

Jedność

Dziś rozmawialiśmy o jedności. To niesamowite, jaką przyjemność sprawia mówienie o rzeczach dobrych. Patrząc na mimikę twarzy naszych rozmówców można było wywnioskować, że nawet samo zastanawianie się nad tym tematem przynosiło wszystkim radość. Myślenie i rozmawianie o tym co ludzi łączy, dało nam wszystkim niesamowitą ulgę. Rozmowa o jedności wywoływała same dobre skojarzenia. Bo przecież życie w jedności z Bogiem, małżonkiem, innymi ludźmi przynosi pokój, radość, zgodę, rozwój, ożywia to, co obumiera. Jedność umożliwia wszystko.

Ale tak właściwie, czym jest jedność, jak ją osiągnąć, czy jesteśmy powołani do jedności, czy trzeba się o nią starać? Jak to jest z tą jednością i czemu tak trudno ją osiągnąć?

Drogi czytelniku, czy miałeś w młodości pragnienie, aby mieć jedność z Bogiem, aby z wszystkimi ludźmi mieć dobre relacje, by być naprawdę fajnym kolegą, takim z którym można „konie kraść” lub być „do tańca i do różańca”, jak mawiali nasi przodkowie?

Cóż zatem stało na przeszkodzie, aby marzenie o jedności z Bogiem i innymi ludźmi stało się rzeczywistością?

Z biegiem czasu nasze grono znajomych mocno się rozrosło i nie ze wszystkimi zaczęło być nam po drodze. U niektórych relacja z Bogiem uległa znacznemu pogorszeniu. Niektórzy mówili, że wreszcie dojrżeli i mają własne zdanie na każdy temat, więc nie wchodzą już w relacje, które mogłyby spowodować zmianę ich zdania. Według innych, cechy niektórych ludzi zaczęły być tak drażniące, że niestety relacje z nimi stały się nie do zniesienia. Jeszcze inni zaczęli przykładać wagę do tego z kim się zadają, żeby nie przyniosło im to ujemny dla osiągniętego przez nich prestiżu. Dla kolejnych zaczęły być ważne tylko takie relacje, które przynoszą jakąś korzyść, np. dają możliwość zatrudnienia, awansu, lepszych zarobków i trwają oczywiście tylko do czasu, kiedy na tą korzyść mogą liczyć. Dla następnych, nie tylko jedność z nami zaczęła im przeszkadzać, ale również jedność ze współmałżonkiem.

A przecież mieliśmy mieć jedność. Co się stało? Gdzie ta wymarzona jedność z Bogiem i innymi ludźmi? Gdzie się podziali ci, którzy byli nam kiedyś bliscy? Przecież niektórym z nich nawet udało nam się pomóc. Może marzenie o jedności zamieniło się w zwykłą mrzonkę, idealistyczną fantazję wynikającą z niedojrzałości młodzieńczego wieku?

Czy zadałem sobie kiedykolwiek pytanie: czemu nie mam jedności z Bogiem, z mężem lub żoną, z tym konkretnie mężczyzną lub z tą konkretną kobietą? A jeżeli zadałem sobie to pytanie, to czy czasem nie stwierdziłem, że te pytania w ogóle mnie nie dotyczą. Ja przecież chcę wyłącznie dobrze. To inni powinni zabiegać o jedność, a nie ja.

Jeśli moje samopoczucie w tym względzie jest nad wyraz dobre, to powinienem zadać sobie kolejne pytanie, czy i kiedy ostatnio podjąłem wysiłek, aby być z Bogiem, z mężem lub żoną, z tym mężczyzną albo z tą kobietą, w jedności. Być może tylko uskarżam się nad swoją krzywdą i swoim losem, może czekam aż Bóg lub inni ludzie będą to robić za mnie i nie czynię żadnego kroku, aby o tą jedność samemu się postarać.

Rozważając temat jedności, wspólnie doszliśmy do wniosku, że jedność z Bogiem, mężem lub żoną oraz z innymi ludźmi osiąga się przez komunikację. Komunikację słowem i ciałem. A więc modlitwa, wspólne rozmowy, czynione gesty, wchodzenie w relacje - wzajemne przebywanie, jedzenie, wspólne działanie, wspólne przeżycia, cierpliwość, wyrozumiałość, szacunek, okazywanie miłości, to tylko kilka sposobów komunikacji, które bezpośrednio wpływają na osiągnięcie jedności. Czy chcemy tego wymagać wyłącznie od innych? Jeżeli tak, to jedność będzie dla nas jedynie marzeniem. Brak komunikacji stoi w opozycji wobec jedności, wręcz burzy jedność. Co więcej, powoduje zatwardziałość, daleko idącą niechęć do pomocy, współpracy, niechęć do starania się, czasami wręcz gniew, złość, a nawet nienawiść, a w końcu całkowite zerwanie relacji.

Bóg powołał nas abyśmy byli z Nim i z ludźmi w jedności. Zatem o jedność musimy starać się wszyscy. Ty i ja. Bóg zachęca nas abyśmy czynili starania o jedność. Przekonuje, napomina, wzywa, podaje gotowe rozwiązania.

A czy Ty drogi czytelniku, czynisz starania o jedność?

Pomocne wersety:

- Ef. 4,1-16
- Ef. 3,4-6
- I Kor.12,12-27

Pytania do rozważenia:

1. Z czym kojarzy ci się jedność:
2. Jak uważasz czy jedność jest ludziom dana, czy trzeba dokładać starań, aby była jedność między ludźmi.
3. Jak osiągnąć jedność w małżeństwie.
4. Jak osiągnąć jedność z ludźmi.
5. Jak osiągnąć jedność z Bogiem.
6. Przez co jedność jest burzona.
7. Co jest rezultatem braku jedności.
8. Co jest rezultatem jedności.
9. Czy wolisz być w jedności (z Bogiem, mężem, żoną z innymi ludźmi), czy wolisz być w opozycji?